Oświadczenie złożone
przez senator Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską
na 42. posiedzeniu Senatu
w dniu 25 września 2025 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Okręgowa Rada Lekarska w Warszawie w pełni popiera zakaz nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych. Jak podaje ORL, spójność regulacyjna i skuteczna egzekucja zakazu przyniesie efekt zdrowotny. Potrzebne jest również prowadzenie działań edukacyjnych – myślę, że także w szkołach. Notabene w pełni popieram hasło skierowane do rodziców: nie wypisujcie dzieci z edukacji zdrowotnej. Państwo musi być aktywne w uświadamianiu Polakom szkodliwości spożycia alkoholu. Mam nadzieję, że wypowiedź pana ministra Macieja Berka, że w priorytetach rządu nie ma kwestii zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych, jest już nieaktualna.

Lewica i Polska 2050 złożyły projekty, które wspólnymi siłami trzeba mądrze i rzetelnie przedyskutować, a następnie wprowadzić regulacje, które będą spójne. Dla mnie szokujące są informacje, że podejmowanych jest wiele prób obejścia przepisów. Wydarzyło się to np. w Szczecinie, gdzie wprowadzono zakaz nocnej sprzedaży. Niektórzy właściciele sklepów kombinują, bo nie są zachwyceni takimi decyzjami. W dzień działają sklepy, a po godzinie 23.00 stają się one barami. Wystarczy postawić stolik, krzesło, wyłożyć kartę alkoholi i regulamin degustacji, z możliwością spożycia tylko na miejscu. Dzięki temu wszystko jest w granicach prawa. Otwiera się też ogródki i sklepowy bar działa do szóstej rano. W Olsztynie sklep monopolowy po godzinie 22.00 zamienia się w teren zamkniętej, biletowanej imprezy, a w Poznaniu po wprowadzeniu prohibicji w kilku dzielnicach, a nie w całym mieście – co zresztą stało się też w Warszawie, i to źle – mieszkańcy jeżdżą po alkohol do innych dzielnic.

Oczywiście pojawiają się też opinie, że prohibicja przyczyni się do rozwoju szarej strefy, że zaczną wyrastać meliny. Dlatego państwo musi to ogarnąć. Według Światowej Organizacji Zdrowia wskaźnik umieralności związanej ze spożywaniem alkoholu na 100 tysięcy mieszkańców jest w Polsce 2 razy większy, niż wynosi średnia unijna. Pamiętajmy, że niemal 70% Polaków popiera nocne ograniczenia, więc czas wziąć się do roboty. Nie tylko w parlamencie, lecz także w Radzie Ministrów.

Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska